

Spotkanie uczestników Zjazdu Lwowskiego



Ważne Sprawy

Nowe metody pracy partyjnej

DOBIEGAJA końca zebrania sprawozdawczo-wyborcze do władz partyjnych. Większość z nich odbywała się w okresie ożywionej dyskusji po XX Zjeździe KPZR. To w głównej mierze wpłynęło na ich aktywność, na bardziej krytyczną ocenę dotychczasowego stylu i metod pracy podstawowych organizacji partyjnych.

Z treści zebrań sprawozdawczo-wyborczych przeprowadzonych w różnych środowiskach wynika, że pomimo wielu pozytywnych zmian, które nastąpiły w pracy partyjnej po III Plenum — realizacja uchwał Plenum następowała zbyt powoli.

Organizacje partyjne w sposób analityczny oceniały swoją całoroczną pracę. Na zebraniach padło sporo krytycznych uwag pod adresem towarzyszy, usiłujących tłumić oddolną krytykę. Np. podstawowa organizacja partyjna w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Szczecinku udzieliła nagany partyjnej z ostrzeżeniem sekretarzowi, który nie dopuszczał do krytyki swojej osoby. Podobnych przykładów jest wiele.

Świadczą one, że organizacje partyjne włożyły dużo wysiłku w kierunku aktywizacji wszystkich członków partii. I to jest poważnym osiągnięciem tegorocznych zebrań sprawozdawczo-wyborczych.

Jednak nie wolno nam zatrzymywać się na tym. W toku codziennej pracy organizacje partyjne, egzekutywy powinny przestrzegać i jeszcze pełniej wcielać w życie leninowskie normy życia partyjnego. Szczerość w życiu partyjnym oraz wsłuchiwanie się w głosy mas i reagowanie na te głosy, powinno dominować w całokształcie pracy nowowybranych władz partyjnych.

Stosunkowo dużo miejsca znalazły na zebraniach wyborczych problemy ideowego wychowania członków partii.

Wzrost aktywności politycznej jaki wystąpił w naszym życiu po XX Zjeździe KPZR stawia poważne wymagania przede wszystkim przed członkami partii. Od nich ludzie pracy we wszystkich środowiskach pragną usłyszeć odpowiedź na nurtujące ich sprawy. I tutaj właśnie występuje poważna trudność. Wielu aktywistów nie jest w stanie dyskutować i wyjaśniać, ponieważ przyzwyczajeni są do starych metod pracy partyjnej, nie uczęszczają również na zebrania szkoleniowe, a niejednokrotnie nie czytają nawet prasy partyjnej.

Bohaterowie str. 2.

23 bm. w Pałacu Prymasowskim w Warszawie odbyło się towarzyskie spotkanie uczestników Zjazdu Pracowników Kultury, który obradował w maju 1936 r. we Lwowie. W spotkaniu wzięli udział również członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab.

Na zdjęciu: Edward Ochab w rozmowie z Wandą Wasilewską i Julianem Burginem.

CAF — fot. GRZĘDA

ZOSTAŁO CHWILI

Cypr walczy!

„Potępiamy bezustanne stosowanie środków przemocy wobec ludności greckiej przez władze angielskie” oświadcza biskup Antimos

PARYŻ. Jak donoszą z Cypru, dnia 26 bm. władze brytyjskie wprowadziły godzinę policyjną w kilku miejscowościach w zachodniej części wyspy.

Jak podaje agencja Reutersa, biskup Antimos, będący po deportacji arcybiskupa Makariosa zwierzchnikiem kościoła na Cyprze, zwrócił się do sekretarza organizacji międzynarodowych i działaczy społecznych z apelem, aby „użyli swego wpływu w celu przywrócenia sprawiedliwości na wyspie i rozstrzygnięcia problemu Cypru w liberalnym, demokratycznym duchu”. Biskup wypowiedział się ostro przeciw postępowaniu władz angielskich. „Potępiamy — pisze on w swym apelu — bezustanne stosowanie środków przemocy wobec ludności greckiej przez władze angielskie”.

Raduszec Stary pierwsza w Polsce elektrownia bez załogi

DYCHÓW. Elektrownia Wodna Raduszec Stary na rzece Bober w woj. zielonogórskim, należąca do zespołu elektrowni wodnych w Dychowie oddała w dniu 26 bm. do stałej eksploatacji pierwsze w Polsce urządzenie zdalnego sterowania II turbosespołu.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Wyd. A
Cena 20 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok V. Poniedziałek, 28 maja 1956 r. Nr 126 (1138)

II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej obraduje

Przemówienia I sekretarza KC PZPR towarzysza Edwarda Ochaba, ministra rolnictwa Antoniego Kuligowskiego

oraz prezesa ZBoWiD Franciszka Józwiaka - Witolda wygłoszone na II Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej — zamieszczamy na 3 i 4 stronie

Sztandary Pracy i Krzyże Zasługi dla producentów i pracowników POM

WARSAWA. 26 bm. z okazji odbywającego się w Warszawie II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował 30 producentów i pracowników POM wysokimi odznaczeniami państwowymi. 6 najwybitniejszych spółdzielców otrzymało ordery „Sztandar Pracy” II klasy. Są to: Teofil Chmielewski — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Lignowych w pow. Tczew, Wincenty Krężel — przewodniczący spółdzielni w Mierzynie w pow. Szczecin, Stanisław Grabowski — przewodniczący spółdzielni w Gnojewie w pow. Malbork, Michał Rysiński — przewodniczący spółdzielni w Millnie w pow. Wrocław, Jan Ślubiak — przewodniczący spółdzielni w Dębnie w pow. Leżajsk oraz Jan Szwarga — brygadier polowy spółdzielni produkcyjnej Willamowa w pow. Nysa. 10 spółdzielców otrzymało Złote Krzyże Zasługi, zaś 14 spółdzielców i pracowników POM — Srebrne Krzyże Zasługi.

Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w Sali Kolumnowej Rady Państwa. Wzięli w niej udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Franciszek Mazur i Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR Jerzy Albrecht, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Władysław Kowalski, prezes NK ZSL Stefan Ignar, Stefan Matuszewski, Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ oraz wiceprzewodniczący Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — Bolesław Pośledworny.



ZSRR weźmie udział w międzynarodowym święcie lotnictwa w Szwajcarii

MOSKWA. Agencja TASS podaje, że w dniach 26 i 27 bm. obchodzone będzie w Zurichu (Szwajcaria) międzynarodowe święto lotnictwa, zorganizowane przez szwajcarskie kluby lotnicze. Weźmie w nim udział 17 państw, w tej liczbie po raz pierwszy Związek Radziecki. W czasie obchodów pokazany będzie najnowszy radziecki samolot pasażerski o napędzie odrzutowym „TU-104”.

Do Zurichu przybyła już delegacja radziecka, w skład której wchodził m. in. wiceminister przemysłu lotniczego A. A. Kobzarew oraz jeden z konstruktorów samolotu „TU-104”, D. S. Markow.

Radzieckie

okręty wojenne z wizytą przyjaźni w Albanii

TIRANA. Na zaproszenie rządu albańskiego w dniu 5 czerwca do portu Burres przybędzie z wizytą przyjaźni radziecki krążownik „Michail Kutuzow” wraz z dwoma niszczycielami.

Wizyta radzieckich okrętów wojennych potrwa do 10 czerwca.



Na zdjęciu: uczestnicy zjazdu oglądają sad w Józefowie nad Wisłą. CAF — fot. Szarbare



Z inicjatywy Instytutu Sądownictwa odbywa się w Skierniewicach międzynarodowy zjazd naukowców-sądowników, w którym biorą udział przedstawiciele 18 państw. Uczestnicy zjazdu zwiedzili kilka stałych doświadczalnych Instytutu Sądownictwa i wyższych szkół rolniczych oraz główne rejony sądownicze w kraju.

Granica nad Odrą i Nysą — granica przyjaźni

Wielka manifestacja

we Frankfurcie nad Odrą z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Niemieckiej

BERLIN. Wielki plac przed ratuszem we Frankfurcie nad Odrą był wypełniony po brzegi już na pół godziny przed rozpoczęciem się wlecu, który rozpoczął tegoroczny Tydzień Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. Około 25 tys. ludzi oczekiwało z niecierpliwością początku uroczystości.

Plac udekorowany był sztandarami o barwach narodowych polskich i niemieckich.

„Zbratanaj z polskimi przyjacielami naprzód do socjalizmu!” głosił wielki transparent.

O godz. 19.30 rozpoczęły się uroczystości. Orkiestra odegrała hymn narodowy Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, po czym wiec otworzył wiceprzewodniczący Frankfurckiej Rady Narodowej Steininger, witając delegację polską, ambasadora PRL w NRD Stanisława Albrechta, wicepremiera NRD Otto Nuschke, przedstawicieli Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demo-

kracyjnych, przedstawicieli władz terenowych i partii politycznych NRD.

Po licznych przemówieniach przedstawicieli partii, rządu NRD i Polski, rozpoczęła się manifestacja ludności na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej.

Na zakończenie manifestacji na estradzie występuje Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Długo trwało oklaski, które witają każdą pieśń, każdy taniec, świdczą dobitnie o tym, iż chłopcy i dziewczęta ze Śląska zdobyli sobie wstępnym bojem serca mieszkańców Frankfurtu.

Na zdjęciu: w czytelni polskich książek i gazet. Fot — CAF

DZIS

- Str. 2 — Rokowania radziecko-francuskie powinny się przyczynić do przywrócenia sojuszu między Francją a ZSRR;
- Str. 4 Od niedzieli do niedzieli — Zenon Skarpa;
- Str. 6 — Sport.

Jugosławia i ZSRR współpracują w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej

MOSKWA. Agencja TASS podaje: W dniach od 3 do 25 maja br. przeprowadzone zostały w Belgradzie rozmowy między delegacją radziecką i jugosłowiańską w kwestiach związanych z realizacją radziecko-jugosłowiańskiej umowy o współpracy w rozwijaniu badań w dziedzinie fizyki jądrowej i wykorzystaniu energii atomowej do celów pokojowych. Umowa ta zawarta została w Belgradzie 28 stycznia 1966 roku.

W wyniku rozmów, które przebiegały w atmosferze przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia, osiągnięto porozumienie w omawianych sprawach, a m. in. w kwestii budowy w FLRJ doświadczalnego reaktora atomowego.

Nasze SPRAWY

Nowa metody pracy partyjnej

Dokonywanie ze str. 1

Nie było zebrania sprawozdawczo-wyborczego, na którym towarzysze nie omawiali by szkolenia partyjnego. Padło dużo gorzkich uwag pod adresem instancji partyjnych, które wykazują niedostateczną zainteresowanie tymi sprawami.

Z polepszeniem pracy partyjnej na tym odcinku nie można dłużej zwlekać. Pomimo tego, że rok szkolenia partyjnego zbliża się już ku końcowi, nowo wybrane ekzekutywy powinny jeszcze teraz szeroko omówić i przedyskutować z członkami partii i bezpartyjnymi wybrane zagadnienia z materiałów XX Zjazdu. Wpłyńcie to na dalszą polityczną mobilizację załóg w naszych zakładach pracy.

Wielu organizacji partyjnych naszego województwa wybrało do władz partyjnych zupełnie nowych towarzyszy. Dlatego też Instancje partyjne powinny okazać im jak największą pomoc. Szczególnie systematycznej pomocy oczekują nowo wybrane władze partyjne od komitetów powiatowych.

Jednak nie może tu być mowy o jakimś komenderowaniu czy pokrzykiwaniu ze strony towarzyszy z aparatu partyjnego.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze pokazały, że organizacje partyjne zdecydowanie odrzucają takie metody pracy. Pomoc organizacyjno-polityczną na w rozwijaniu trudnych zagadnień ekonomicznych oraz ideowo-wychowawczych ze strony KM czy KP powinna w pełni opierać się na miejscowym aktywnie, na rozbudzeniu i wykorzystaniu jego inicjatywy. To przyczyni się do wzrostu politycznej aktywności organizacji partyjnych i ich auto rytetu w zakładach pracy.

Groźne pożary lasów

W dniu 24 maja w Nadleśnictwie Lendzecz spłonęło około 5 ha lasu. Wskutek silnego wiatru płomienie przetrwały na korony drzew niszcząc w ciągu 20 minut cały drzewostan. Zachodził prawdopodobnie pożar ze strony KM czy KP powinna w pełni opierać się na miejscowym aktywnie, na rozbudzeniu i wykorzystaniu jego inicjatywy.

W ostatnich dniach w Nadleśnictwie Lendzecz spłonęło około 5 ha lasu. Wskutek silnego wiatru płomienie przetrwały na korony drzew niszcząc w ciągu 20 minut cały drzewostan. Zachodził prawdopodobnie pożar ze strony KM czy KP powinna w pełni opierać się na miejscowym aktywnie, na rozbudzeniu i wykorzystaniu jego inicjatywy.

Rokowania radziecko - francuskie powinny się przyczynić do przywrócenia sojuszu między Francją a ZSRR

(Oświadczenie Francuskiej Partii Komunistycznej)

PARYŻ. Sobotnia „Humanité” opublikowała oświadczenie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej w sprawie rokowań radziecko-francuskich w Moskwie. Stwierdzając, że w czasie rokowań osiągnięto pomyślne wyniki, Biuro Polityczne FPK podkreśla: „Rozmowy te oraz każde oświadczenie powinny się przyczynić w znacznym stopniu do zacieśnienia przyjaźni i przywrócenia sojuszu między oboma narodami — sojuszu, który został zerwany wskutek wyrażenia przez rząd francuski wbrew temu sojusznicy zgody na remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Francuska Partia Komunistyczna, która nigdy nie przestała twierdzić, że sojusz francusko-radziecki jest głównym elementem bezpieczeństwa Francji i pokoju w Europie, cieszy się z

wyników rozmów moskiewskich. Oświadczenie podkreśla, że bankructwo polityki bloków agresywnych jest już obecnie jasne.

Sprawa Cypru będzie tematem obrad Europejskiej Komisji Praw Człowieka

Rząd grecki zamierza anulować koncesje firm zagranicznych

PARYŻ. Jak donosi z Aten Agencja France Presse, minister przemysłu i handlu Papaligouras oświadczył, że rząd grecki postanowił unieważnić z dniem 1 sierpnia br. wszystkie koncesje udzielone obcym firmom na eksploatację elektrowni.

Będzie to przede wszystkim dotyczyło należącej do spółki brytyjskiej elektrowni w Pireusie. Ustawa znosząca te koncesje ma być w najbliższych dniach wniesiona do parlamentu greckiego.

Spór grecko-brytyjski w sprawie Cypru będzie w dniu 28 maja rozpatrzony w Stras-

burgu przez Europejską Komisję Praw Człowieka.

Grecja oskarża rząd brytyjski o pogwałcenie konwencji chroniącej prawa człowieka i swobody obywatela oraz o stosowanie terroru na Cyprze.

Wystawa lotnicza w Zurychu

GENEWA. W Zurychu została otwarta wystawa najnowszych typów samolotów pasażerskich i wojskowych, w której bierze udział dziewięć państw, w tym Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania i Francja.

Związek Radziecki przysłał na wystawę samolot pasażerski o napędzie odrzutowym „Tu-104”, który utrzymywał łączność między Londynem a Moskwą podczas wizyty Bułgarii i Chruścowa w Anglii i zadziwił brytyjskich ekspertów lotniczych.

Stany Zjednoczone wystawiły 9 rodzajów samolotów, w tym sześciolinkowy bombowiec o napędzie odrzutowym i myśliwiec odrzutowy typu „SABRE”. Wśród ekspanatów amerykańskich znajdują się także 4 rodzaje pocisków rakietowych.

Oprócz „wielkiej czwórki” w wystawie biorą udział: Szwajcaria, Holandia, Dania, Szwecja i Niemcy zachodnie, które przysłały dwusilnikowy samolot szkoleniowy o napędzie odrzutowym typu „FOKKER”.

USA i ich satelici odrzucają propozycje Chin w sprawie konferencji koreańskiej

LONDYN. Jak donosi z Waszyngtonu agencja Reutersa, Stany Zjednoczone i piętnaście innych państw, których wojska uczestniczyły w wojnie koreańskiej, postanowiły po naradzie odbytej w Waszyngtonie odrzucić propozycję Chin Ludowych w sprawie zwołania konferencji dla zapewnienia pokoju w Korei. Łączna odpowiedź na tę propozycję, która została doreczona przedstawicielowi Wielkiej Brytanii w Pekinie dnia 9 kwietnia, jest w drodze do Pekinu za pośrednictwem Wielkiej Brytanii. Departament stanu odmawia dokładnych informacji o treści odpowiedzi 16 państw przed przekazaniem jej Pekinowi.

Kim Ir Sen odwiedzi Albanię

PHENIAN. Rząd Ludowej Republiki Albanii zaprosił delegację rządową KRLD z marszałkiem Kim Ir Senem na czele do odwiedzenia Albanii. Zaproszenie zostało przyjęte. Termin wizyty nie został jeszcze ustalony.

Zwyrodniali złodziej ujęty w Krakowie

KRAKÓW. W ciągu br. zanotowano kilka wypadków włamań do grobów i ograbięcia zwłok na Cmentarzu Rakowieckim w Krakowie. Nieznany sprawca odbijając płytę grobu otwierał trumny i zabierał ubranie oraz wybijal złote zęby ze szczęk.

Komenda Miasta MO zarządziła stałe dyżury funkcjonariuszy MO na cmentarzu. Przed kilku dniami patrolowi MO udało się w nocy przyłapać osobnika, który wdzając świeżo usypany nagrobek odkopał trumnę i zdjął ze zwłok ubranie. Następnie zasywał grób i skierował się ku wyjściu. Milicjanci nie ploszyli go obawiając się jego ucieczki i dopiero przy otworze w ogrodzeniu cmentarnym zatrzymano zwyrodniałego złodzieja.

Nie zwlekać ani chwili z zakończeniem sadzenia ziemniaków

Koczała i Sławno przodują

Sadzenie ziemniaków naj sprawniej przebiega w spółdzielniach produkcyjnych w rejonach POM Koczała i Sławno. Do 26 br. spółdzielnie w rejonach tych POM zasadziły ziemniaki na ponad 70 proc. planowanej powierzchni uprawy tej rośliny.

Walczy — 64 proc.
Kalisz Pom. — 60 „
Mirosławiec — 50 „

Istnieje poważna obawa, czy spółdzielnie w rejonach tych POM zasadzą ziemniaki w terminie agrotechnicznym, tj. do 1 czerwca. Cho-

POM-y Koczała i Sławno na ogół dobrze wykorzystują sadzarki traktorowe, agronomowie rejonowi zaś dokładają wiele wysiłku, by pomóc spółdzielniom należycie zorganizować pracę.

A oto inne rejon POM:

Bytów — 42 proc.
Wiekowo — 42 „
Tychowo — 46 „

cięż w ciągu trzech dni można zrobić wiele. I dlatego w ciągu tych trzech dni ani jedna sadzarka nie może stać bezczynnie.

Niepokojąca sytuacja

daje się natomiast zauważyć w spółdzielniach produkcyjnych w rejonach POM Bobolice, Dugowo, Komlino, Rymań, Złocieńce, gdzie nie zasadzono jeszcze 30 proc. planowanej ilości ziemniaków. W rejonie POM Bobolice zasadzono zaledwie 12 proc., zaś w rejonie POM Złocieńce 14,6 proc.

W rejonie POM Bobolice większość sadzarek traktorowych stoi bezczynnie. Np. w Wyszewie jest sadzarka, zaś spółdzielcy sadzą ziemniaki ręcznie. Dlaczego? Nie mają przekonania do pracy POM-owskiej maszyny.

Trzeba stwierdzić, że obawy spółdzielców dotyczące POM-owskich sadzarek są często słuszne. Oto np. ostatnio traktorzysta POM zaczął sadzić ziemniaki sadzarką w spółdzielni w Szczególnie. Jeździł szybko, po polu nienależycie przygotowanym przez innego traktorzystę. Wynik? Rzędy krzywe, nadmierne odstępy, ziemniaki często nie przykryte ziemią.

Lepiej wykorzystywać sadzarki, sadzić dobrze, dokładnie, lepiej kontrolować pracę traktorzystów — oto zasadniczy wniosek dla kierowników „odstających” POM-ów.

Zamiast 140-20 miliardów franków na emerytury i renty starcze we Francji

Francuska Rada Republiki odrzuca wniosek o podatku od operacji giełdowych

PARYŻ. Rada Republiki powzięła uchwałę, zmniejszającą ze 140 na 28 miliardów franków wysokość kredytu, jakich domaga się rząd premiera Molleta na podwyższenie emerytur i rent starczych.

Jednocześnie Rada Republiki odrzuciła wniosek rządu w sprawie podniesienia podatków płaconych od posiadania pojazdów mechanicznych oraz podniesienia podatku dochodowego spółek akcyjnych i podatku od operacji giełdowych.

Obecnie po odrzuceniu projektu rządowego przez Radę Republiki musi on być ponownie rozpatrzony przez Zgromadzenie Narodowe, które zdecydowanie ostatecznie o jego losie.

Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej obraduje

Dokonywanie ze str. 1

delegacje chłopów ze Związku Radzieckiego, Chin, Czechosłowacji i NRD.

Obrady zjazdu otworzył wiceprzewodniczący Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — Bolesław Podeworny. Serdecznie powitał on przybyłych na zjazd delegatów, reprezentujących członków ponad 10 tys. zespółowych gospodarstw oraz gości.

Następnie delegat wybrał prezydium zjazdu, do którego weszło 65 czołowych spółdzielców i działaczy ruchu spółdzielczego. Do prezydium zaproszono również przedstawicieli delegacji z granicznych: radzieckiej — wiceministra rolnictwa ZSRR — Lewickiego, chińskiej — Szan Wej-szena, czechosłowackiej — Indrycha Konbe i niemieckiej — Erwina Neu.

Przewodniczący obrad objął Jan Kaługa, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Marszowicach w pow. Środa Śląska. Po przyjęciu porządku dziennego obrad, udziela on głosu ministrowi rolnictwa — A. Kuligowskiemu, który wygłasza referat.

Następnie rozpoczęła się ożywiona i gorąca dyskusja

Na Starym Mieście w Gdańsku



Czestymi gośćmi na rusztowaniach otaczających odbudowywane kamieniczki Starego Miasta w Gdańsku są studenci Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej. Przeprowadzają oni inwentaryzacje zabytków, przenosząc na papier fragmenty zabytkowej architektury.

Na zdjęciu: studentka Halina Jusiewicz przy pomiarach płaskorzeźb Złotej Kamieniczki na Długim Targu. CAF—fot Kosycarz

Bal bohaterów książek w Warszawie

WARSZAWA. Pan Tadeusz z Zosią, Wacław z Klara, Oniegin z Tatiana i wiele, wiele innych znanych z literatury par ruszyło w takt polone za przez sale i korytarze Pałacu Młodzieży w Warszawie. W tanecznym korowodzie nie brakło również kostiumów historycznych i egzotycznych. Zorganizowany w Pałacu Młodzieży bal był „bałem bohaterów książek”.

W czasie wesołej zabawy, w której wzięło udział ponad 300 uczniów i uczennice warszawskich liceów pedagogicznych, przeprowadzono szereg ciekawych konkursów, m. in. konkurs pt. „Który bohater książki Tyrmanda „Zły” polubił mi się najbardziej”, no oczywiście konkurs na najładniejszy kostium. Nagrody były takie jak zawsze w czasie trwania Dni Oświaty Książki i Prasy — ciekawe książki.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba na II Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

DRODZY PRZYJACIELE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naszego Rządu robotniczo-chłopskiego i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego serdecznie witam i pozdrawiam II Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej — Zjazd bojowników o lepsze, zamożne i szczęśliwe jutro wsi polskiej.

Spółdzielczość produkcyjna w Polsce stała się już poważnym czynnikiem w życiu społecznym i ekonomicznym naszego kraju. Ponad 10 600 spółdzielni obejmuje około 10 proc. ogółu użytkowników, zrzesza ponad 220 000 rodzin chłopskich, dostarcza krajowi ponad 12 procent zboża towarowego.

Srednia wydajność z hektara czterech zbóż jest w spółdzielniach produkcyjnych wyższa niż w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, znacznie wyższe jest w spółdzielniach tempo wzrostu hodowli trzody i bydła.

Przeciętna dniówka obrachunkowa w spółdzielniach produkcyjnych za rok 1955 jest znacznie wyższa od takiejże dniówki za rok 1954.

Część spółdzielni osiąga bardzo dobre wyniki gospodarcze i może być wzorem i

przykładem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Nie wolno nam jednak zapominać o tym, że jest jeszcze dużo spółdzielni słabych i źle gospodarujących, że tem po rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest niezadowolające, że wyprzedzają nas inne kraje demokracji ludowej.

Zjazd niewątpliwie poświęci wiele uwagi tym właśnie problemom, krytycznemu oświetleniu braków i błędów w naszej dotychczasowej pracy, sposobom i środkom, których zastosowanie zapewni dalszy szeroki i szybki rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zainteresowana jest zarówno wieś, jak i cały nasz naród.

Wzrost produkcji rolnej nie nadąża za szybkim wzrostem spożycia w mieście i na wsi.

Polska Ludowa produkuje więcej zboża i znacznie więcej mięsa niż Polska kapitalistyczna, ale na skutek szybkiego rozwoju miast, w których mieszka już blisko 12 milionów ludności oraz wzrostu realnych dochodów robotników i chłopów, a w ślad za tym spożycia zarówno artykułów przemysłowych jak i

rolnych, poziom produkcji rolnej nie wystarcza na pokrycie naszych potrzeb i jak wiadomo w ciągu ostatnich kilku lat — musieliśmy przywozić z zagranicy ponad milion ton zboża rocznie.

Zadanie takiego podniesienia produkcji zbożowej, aby zabezpieczyć dalszy wzrost spożycia w mieście i na wsi, aby w pełni niezależnie nasz kraj od importu zboża z zagranicy, jest zadaniem ogólnonarodowym.

Spółdzielnie produkcyjne winny odegrać doniosłą rolę w tej walce o wzrost produkcji zbożowej.

Bez zastosowania nowoczesnych maszyn, nawozów sztucznych, racjonalnego plodozmiaru, bez podniesienia kultury rolnej nie podniesiemy szybko i wydajnie produkcji zbożowej.

Ciężki jest trud chłopca, a jednak wydajność jego pracy jest niska, kilkakrotnie niższa od wydajności pracy robotnika.

Jak wiadomo, chłopów jest w Polsce więcej niż robotników, a jednak udział klasy robotniczej w tworzeniu dochodu narodowego jest znacznie większy od udziału chłopów.

Praca zespołowa, zastosowanie wysokowydajnych ma-

szyn i nowoczesnej technologii daje produkcji fabrycznej ogromną przewagę nad produkcją chłopów indywidualnych, posługujących się prymitywnymi narzędziami i zacofanymi metodami produkcji.

Tylko przejście na tory wielkiej zmechanizowanej, zespołowej gospodarki może wyzwoić takie siły produkcyjne wsi, które pozwolą na pełne zaspokojenie wciąż rosnących potrzeb narodu w zakresie produktów rolnych.

Trzeba jeszcze raz z całą siłą podkreślić, że bez gospodarki zespołowej rolnictwo polskie nie rozwiązałoby w pełni tego ważnego ogólnonarodowego zadania.

Oto pierwszy, fundamentalny powód, dla którego państwo ludowe — popierając rozwój całego rolnictwa polskiego, udzielając pomocy chłopom indywidualnym, szczególnie popiera i wzeszczonnie pomaga w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Popieramy i nadal będziemy popierać rozwój spółdzielni produkcyjnych wszystkich typów, aby stworzyć warunki dla zlikwidowania różnic klasowych i niesprawiedliwości społecznej na wsi, aby bogacie i spekulanci nie tubczyli się wyzyskiem biedoty,

aby o znaczeniu i zamożności chłopca decydowała jego praca, aby takie określenia jak „parobek” i „dziewka” stały się już tylko złym wspomnieniem starych, przekleństw czasów kulackiego i obszarniczego wyzysku.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wraz z bratnim Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym pomaga chłopom w dobrowolnym rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej, aby milionom dzieci chłopskich stworzyć warunki normalnego, socjalistycznego wychowania, wyzwoić dzieci wiejskie od konieczności pasienia bydła i przedwczesnej pracy, która tradycyjnie — jak dopust boży — spada na dzieci w warunkach gospodarki indywidualnej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wraz z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym stara się skupić w pierwszym rzędzie przodujących chłopów i inteligencję wiejską, a stopniowo coraz to szersze, wielomilionowe masy chłopskie wokół programu wszechstronnego, wytrwałego rozwijania spółdzielczości produkcyjnej, widząc w niej najważniejszą drogę do szybkiego wzrostu produkcji rolnej, wzrostu dobrobytu i kultury wsi polskiej.

Ważne są słowa partii, ale jeszcze ważniejsze są czyny partyjnych i bezpartyjnych chłopów-spółdzielców, którzy przykładem swej pionierskiej pracy wskazują milionowym masom chłopskim drogę ku socjalistycznemu jutru.

Niemalą przeszkodą przed nami, nie rezygnując kulacy i reakcyjni odłam kieru z walki przeciw spółdzielczości produkcyjnej, nie lada hartu trzeba, aby wytrwać w walce z trudnościami, aby zdobyć serca i umysły chłopów dla sprawy spółdzielczości, sprawy socjalizmu.

W walce z siłami wsteczny mi, a zarazem w walce z zastarzałymi nawykami i przesądami, rodzi się to co nowe i postępowe.

W walce tej potrzebny jest rozum i świadomość, więź aktywny z masami, gorący patriotyzm, wytrwałość i nieugięta wola zwycięstwa.

Z całego serca życzę wam, towarzysze i obywatele, aby te cechy i cnoty charakterystyczne dla chłopów polskiego zjazdu, ale również waszą owocną pracę terenową, mającą tak doniosłe znaczenie dla budowy socjalizmu, dla rozwoju sił Polski, dla rozkwitu naszej kultury narodowej, dla szczęścia ludu pracującego w mieście i na wsi.

Referat ministra rolnictwa — Antoniego Kuligowskiego

Mineło 3 lata od czasu, kiedy spółdzielcy z całego kraju zebrał się na swój I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie. Krótki ten okres bogaty był w doświadczenia. Jest się czym pochwalić, ale i nie mało nagromadziło się niedomagań i braków, które hamują rozwój spółdzielczości. Nad ich usunięciem wspólnie będziemy radzić właśnie dziś na tym zjeździe.

Stanowimy już dużą siłę na wsi. W czasie, jaki upłynął od I Zjazdu, liczba spółdzielni w kraju wzrosła do ponad 10 600, a liczba zrzeszonych w tych spółdzielniach rodzin chłopskich powiększyła się do przeszło 220 tys. Mamy więc znaczny postęp, wyrażający się prawie dwukrotnym wzrostem liczby spółdzielni i zrzeszonych w nich rodzin.

Po długim okresie zahamowania, jakie szczególnie ostro wystąpiło w ub. roku, ostatnie miesiące przyniosły nowe ożywienie naszego ruchu. Od początku tego roku powstało 600 nowych spółdzielni, a do starych przyłączyło się 18 tys. nowych członków, to znaczy tyle, ile w całym ubiegłym roku.

Zeby spółdzielczość szybko się rozwijała, musi ona wyraźnie górować nad indywidualną gospodarką chłopca, musi mieć wyższą produkcję, większą wydajność pracy i zapewniać swym członkom wyższe dochody. Duża część spółdzielni taka wyraźną przewagę już zdobyła.

Lepsza praca spółdzielców oraz zwiększona pomoc państwa przyczyniły się do wzrostu produkcji i towarowości w spółdzielniach produkcyjnych, co z kolei umożliwiło dalsze powiększenie majątku zespołowego i podniesienie dochodów członków spółdzielni.

W roku 1955 przeciętny dochód jednej rodziny wyniósł około 3200 zł w gotówce i ponad 20 q w zbożu, nie licząc takich produktów jak ziemniaki, ziarno, słońca, wyłoki i nie biorąc pod uwagę dochodów z działki przyzagrodowej.

Osiągnięcia spółdzielni wykazują ponad wszelką wątpliwość, że droga rozwoju wsi polskiej, wytyczona przez naszą partię, jest drogą słuszną. Spółdzielczość produkcyjna zapewnia wyższą produkcję i dlatego oplać się chłopom pracującym i całemu społeczeń-

stwu. Dlatego też uchwała V Plenum KC PZPR, ustalając program pomocy dla całego rolnictwa, szczególnie uprzywilejowała w nim spółdzielczość produkcyjną.

Dlatego państwo nasze będzie przeznaczać na dalszy wzrost produkcji rolnej w spółdzielniach coraz więcej nawozów, materiałów budowlanych i środków pieniężnych. Środki, przeznaczone dla spółdzielni, dają szybsze i większe wyniki, gwarantują szybszy wzrost plonów i produkcji zwierzęcej oraz wyższą towarowość.

TOWARZYSZE DELEGACI!

Zjazd nasz obraduje w okresie, kiedy podjęty został przez całą partię wysiłek nad ujawnieniem braków i niedomagań, które hamowały budownictwo socjalistyczne i walkę o polepszenie dobrobytu ludzi pracy w mieście i na wsi.

Trzeba, abyśmy sobie dzisiaj powiedzieli szczerze i otwarcie o naszych brakach, abyśmy krytycznie ujawnili wszystko to, co przeszkadza w rozwoju spółdzielczości i wyciągnęli z tego odpowiednie wnioski dla swej pracy. Te błędy, jakie popełnialiśmy w minionym okresie, za ważyły bardzo poważnie i na temple rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej i na postępie w umacnianiu spółdzielni.

Krytyczna ocena stanu na wszystkich spółdzielni, dokonana przez partię, legła u podstaw uchwały V Plenum, która zapewnia szczególną pomoc dla wszystkich spółdzielni produkcyjnych. Celem tej uchwały jest zwiększenie materialnego zainteresowania spółdzielców w walce o podniesienie produkcji rolnej i umocnienie spółdzielczej gospodarki.

Jak pełne zastosowanie uchwały V Plenum może wpłynąć na wzrost dochodu spółdzielni, ilustrują następujące wyliczenia dokonane w spółdzielni Żurawia. Spółdzielnia Żurawia w pow. Szubin, po zapoznaniu się z uchwałą V Plenum, która przewiduje zmniejszenie w miarę dostaw zboża i mleka, postanowiła poważnie zwiększyć hodowlę, a mianowicie: bydła z 50 do 70 sztuk, a trzody ze 118 do 172 sztuk. Produkcja mleka wzrosła z 91 tys. litrów w 1955 roku do 155 tys. litrów w 1956 r., zaś produkcja żywności wieprzowej wzrosła z 12 400 kg do 18 tys. kg.

Osiągnięcie tych wyników zwiększy w 1956 r. dochód spółdzielni o blisko 200 tys. złotych, co stanowiłoby wzrost prawie o 25 proc. w stosunku do roku 1955.

Jednak uchwała V Plenum nie może działać samoczynnie. Działanie jej jest zależne od rozwoju produkcji spółdzielczej. Głównym zadaniem, stojącym przed spółdzielniami jest zwiększenie wydajności zespołowej gospodarki, która w sporej części spółdzielni nie przedstawia się zadowalająco. Dużą winę za niski poziom produkcji części spółdzielni ponoszą państwowe ośrodki maszynowe. Choć jest rzeczą niewątpliwą, że bez pomocy państwowych ośrodków maszynowych ten poziom produkcji, jaki osiągnęło szereg spółdzielni, byłby niemożliwy. Gdyby spółdzielnie same wykonywały te prace, które wykonywał im POM-y w 1955 r., to musiałyby wydatkować ponad 18 milionów dniówek roboczych i około 8,5 mln dniówek konnych. Właśnie dzięki pomocy POM spółdzielnie mogą uprawiać znacznie więcej wysokodochodowych upraw przemysłowych, zmniejszać liczbę koni na rzecz rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej.

Trzeba jednak wyraźnie stwierdzić i uznać, że krytyka spółdzielców pod adresem POM jest słuszną, mamy bowiem jeszcze dość dużą ilość POM-ów pracujących słabo, wykonujących prace nieterminowo przy często złej jakości. Szczególnie ujawniają nieterminowość i straty przy zbiorach.

Jednym z niezbędnych warunków poprawy pracy POM jest, aby sami spółdzielcy surowiej kontrolowali przebieg poszczególnych prac oraz ich odbiór.

Trzeba więc z jednej strony w pełni wprowadzić w życie ustaloną już zasadę, że spółdzielnia ma prawo odmówić zapłaty za prace źle wykonane i spóźnione, a nawet domagać się odszkodowania za straty, poniesione z tego tytułu. Z drugiej strony — zarobki POM-owców muszą być zależne od wyników ich pracy w spółdzielniach.

Ministerstwo Rolnictwa i Rada Spółdzielczości Produkcyjnej przygotowują projekty zmiany wynagrodzeń kadry POM i traktorzystów, idące w kierunku powiązania premii przede wszystkim z wynikami

produkcyjnymi obsługiwanych spółdzielni.

Niesposób pominąć odpowiedzialności wielu instytucji państwowych i władz terenowych za straty, w spółdzielniach w okresie jesienno-jedynkowym, kiedy jedna robota goni drugą i trzeba dobrać rozplanować każdą pracę, aby je wszystkie na czas wykonać. Tymczasem często zdarza się jeszcze, że przydziały rolnicze i ich zarządy rolnictwa, nie wnikając w konkretną sytuację spółdzielni, nie sprzeciwiają się praktykom wyznaczania nierealnych terminów obowiązkowych dostaw zbóż.

OBYWATELE DELEGACI!

BARDOZO ważnym czynnikiem wpływającym na wysokość plonów jest sprawa nawożenia, w szczególności nawożenia organicznego. Sprawa ta w bardzo wielu spółdzielniach jest zaniedbana, a gospodarca obronkiem jest na ogół niewłaściciel.

Nowa spółdzielnia niekiedy od razu, jednak najczęściej dopiero po roku lub dwóch, zapoczątkowuje hodowlę zespołową. Ogromna większość inwentarza żywego pozostaje u działek przyzagrodowych. Obronki, który dawniejsi służyli dla utrzymania wszystkich gruntów, w większych zamykają w cząstki tych gruntów na działkach przyzagrodowych, a tymczasem grunty zespołowe jałowięją. I nie dziwnego, że w niektórych spółdzielniach po 3-4 latach gospodarowania plony zamiast się zwiększyć — spadają. Wylężenia wykazują, że gdyby spółdzielcy nie oddawali obronki z działek przyzagrodowych do nawożenia pól spółdzielczych, to ich działki byłyby nawożone 10 razy silniej niż pola spółdzielcze. Tak że — oczywiście — nie jest.

Alle jest źle, że obronka tego rodzaju przyzagrodowej dają bardzo mało, w niektórych spółdzielniach są i tacy członkowie, którzy zużywają cały obronki na utrzymanie rodziców niezgodnie ze statutem działek, albo gruntów uprawianych, jak to się mówi „na dziłko”, a nawet sprzedają go gospodarstwu indywidualnym. Co to wówczas oznacza? Oznacza to, że pasza, słońca idzie z gospodarki zespołowej na utrzymanie inwentarza przyzagrodowego, a wyprodukowany obronki służy dla różnych kombinacji, dla nieuczciwego bogacenia się.

Czy z taką sytuacją mogą się długo godzić uczciwi spółdzielcy? Na pewno godzić się nie będą i włączną praktyczne wnioski, aby po gospodarstwu rozstrzygnąć tę sprawę.

Dlatego, towarzysze, sprawie obronki warto poświęcić tyle uwagi? Dlatego, że jest to sprawa bardzo ważna, że bez właściwego jej rozwiązania nie będzie można skutecznie walczyć o wzrost produkcji.

Uważam, że w każdej spółdzielni powinien być przygotowany i zatwierdzony przez ogólnie zebranie członków spółdzielni plan gospodarowania obronkami, który by przewidywał różne formy wynagrodzenia za obronki z działki, czy to w dniówkach obra-

chunkowych, czy w wymianie za słońca lub niektóre pasze, czy nawet za gotówkę. Obok tego trzeba zwiększyć zasoby obronki w spółdzielniach w oparciu o rozwój zespołowej hodowli, zwłaszcza bydła.

Zwiększona obecnie po V Plenum KC PZPR pomoc państwa, skierowana na silniejsze popieranie i uprzywilejowanie zespołowej hodowli, stała nowym poważnym bodźcem dla rozwoju hodowli.

Sama jednak zachęta, wyższe ceny, zwiększona pomoc przy budownictwie gospodarczym — nie są w stanie zapewnić rozwoju hodowli. Musi być podjęty wysiłek i to dość wszechstronny ze strony samych spółdzielców, oczywiście przy jak najdalej idącej pomocy ze strony rad narodowych, POM-ów, służby zootechnicznej i agronomicznej.

Jak wiadomo, podstawowym czynnikiem rozwoju hodowli jest pasza. Chcemy zwrócić uwagę na konieczność zabezpieczenia w spółdzielniach paszy dla inwentarza na zimę oraz na znaczenie kiszzonej paszy.

Spółdzielnia produkcyjna Ruśbórz, w pow. Środa Wielkopolska, potrafiła zabezpieczyć sobie paszę na zimę i na okres wiosenny. Do tej pory posiada jeszcze nie zaczęte kiszzonki z kukurydzy, które wystarczą na okres przerwy w paszach zielonych w lipcu i sierpniu.

Obecnie używa kiszonki z liści buracznych i spaszę będzie zasiane popłony ozime.

Podobnie spółdzielnia Potążejewo, w tym samym powiecie, zabezpieczyła się w kiszonki z kukurydzy, kisząc oddzielnie kolby dla trzody chlewnej, a lodęgi i liście dla bydła.

Takich przykładów można przytoczyć wiele.

Jak widzimy więc, można w pełni zabezpieczyć paszę na zimę i na okres nawet najcięższej wiosny. Trzeba tego dokonać przez:

- 1) poprawienie gospodarki na łąkach i pastwiskach,
- 2) znaczne podniesienie produkcji ziemniaków,
- 3) zwiększenie uprawy popłonów,
- 4) szerokie wprowadzenie kukurydzy z przeznaczeniem przede wszystkim na słońca.

Wylężone tu źródła paszy nie wyczerpują oczywiście całości zagadnienia. Konkretnych rezerw w tym zakresie trzeba szukać u siebie w każdej spółdzielni.

Racjonalna gospodarka paszowa musi wiązać się oczywiście z należytą pielęgnacją zwierząt. Kwalifikacje w tym zakresie mogą spółdzielcy uzyskać w czasie jesienno-zimowego szkolenia.

Trzeba jednak przyznać że spółdzielcy słusznie krytykują służbę rolną za brak zainteresowania z jej strony i słabą pomoc udzielaną spółdzielcom w dziedzinie hodowli, służby agro- i zootechnicznej. Nieodstąpienie interesów się stanem pogłównie, pielęgnacją zwierząt, organizacją pracy w oborach i chlewniach. Nie ma

tutaj winę ponosi Ministerstwo Rolnictwa, które nie potrafiło skoncentrować uwagi służby rolnej na sprawach hodowli, nie wy maga od niej, aby odpowiednio pomagała w organizacji pracy w spółdzielniach produkcyjnych.

Trzeba też, abyśmy w całej pełni zdali sobie sprawę z tego, że decydującym warunkiem umocnienia organizacji i dyscypliny pracy oraz stałego podnoszenia aktywności członków w pracy zespołowej jest troska o zapewnienie materialnego zainteresowania członków w żelaznej pracy.

Dlatego jeszcze raz pragnę zwrócić uwagę na podstawowe i dyscypliny pracy oraz stałego podnoszenia aktywności członków w pracy zespołowej jest troska o zapewnienie materialnego zainteresowania członków w żelaznej pracy. Dlatego jeszcze raz pragnę zwrócić uwagę na podstawowe i dyscypliny pracy oraz stałego podnoszenia aktywności członków w pracy zespołowej jest troska o zapewnienie materialnego zainteresowania członków w żelaznej pracy.

Mimo iż od ukazania się uchwały Rady Spółdzielczości Produkcyjnej o wprowadzeniu prawidłowych zasad organizacji i opłaty pracy minęło z górą dwa lata, w wielu spółdzielniach jeszcze do dziś stosowana jest dniówka słoneczna, nie zostały wprowadzone normy pracy, jednakowo wynagradza się prace cięższe i cięższe, ważne i mniej ważne. Bardzo mało spółdzielni wprowadziło premialność w naturze, bądź w dniówkach obrachunkowych za pracę, wykonywaną szczególnie w okresach napiętych prac polowych. Taką stan nie może oczywiście wpływać korzystnie na gospodarkę spółdzielczą.

Chciałbym tu zwrócić również uwagę na sprawę, która może poważnie przyczynić się do bardziej aktywnego udziału członków, a szczególnie młodzieży, w pracy zespołowej. Mam na myśli wprowadzenie bieżącego zaliczkowania pracujących w spółdzielniach w ciągu całego roku. Sądzę, że niektórzy delegaci będą mogli w dyskusji powiedzieć o swoich doświadczeniach w tej dziedzinie.

Poważną rolę w podniesieniu wydajności pracy oraz dużą ulgę zatrudnionym w hodowli powinna przynieść jej mechanizacja.

Tymczasem brak mechanizacji w większości naszych spółdzielni jest niejednokrotnie hamulcem w rozwoju hodowli. Przemyślmy nasz jak do tej pory dotarzyć bardzo mało urządzeń do mechanizacji hodowli, a wiele z dostarczonych jest wykonanych wadliwie lub z niewłaściwych materiałów i z tego powodu nie może być przez spółdzielców wykorzystanych.

Ciąg dalszy na str. 4

Praca nasza jest wkładem w ogólną sprawę pokoju, postępu i szczęścia ludzkości

Fragmety przemówienia radiowego prezesa ZBoWiD Franciszka Józwiaka-Witolda

WARSZAWA. W związku z trwającym obecnie Tygodniem Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu — prezes Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Franciszek Józwiak-Witold wygłosił dn. 26 bm. przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Mija lat jedenaście od momentu, kiedy siły antyfaszystowskie rozgromiły barbarzyński faszyzm hitlerowski, przynosząc wolność ujarzmlonemu ludom Europy. Wolność ludów okupiona została krwią i nie spotykamy w historii poświęceniem synów i córek narodów walczących z faszyzmem.

Ohcodzony w dnach od 21 do 28 maja Tydzień Międzynarodowej Solidarności byłych uczestników ruchu oporu i więźniów politycznych jest przeglądem antyfaszystowskich i antywojennych sił całej Europy.

Wspólnie będziemy manifestować swą niezłomną wolę utrzymania pokoju i walki z tymi, którzy chcieliby targnąć się na świętą dla ludzkości sprawę pokoju, wolności narodów, pokojowe rozwijanie współzależności między narodami.

Tydzień Międzynarodowej Solidarności Uczestników Ruchu Oporu i rocznica zwycięstwa nad siłami wstępczy mi zbiega się z okresem, w którym idee XX Zjazdu KPZR, płynące z twórczego stosowania marksizmu-leninizmu, pobudzają do kształtowania się nowego i postępowego oraz usuwania wstępczego, co przestarzałe i wsteczne.

Międzynarodowa solidarność ruchu oporu wykazuje, że w walce o pokój i wolność narodów łączy się ludzki wszystkich krajów. Jednoczy się szeroki międzynarodowy front ludzi mniających pokój, bez względu na ich przekonania polityczne i przynależność klasową.

Tydzień Międzynarodowej Solidarności uczestników walk wyzwoleniczych przebiega w sytuacji nowej i niecodziennej. Widzimy wszyscy, jaki wysiłek podjęła nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza dla usunięcia schorzeń, jakie przejawiały się w życiu partyjnym, w łamaniu leninowskich zasad życia partyjnego.

Partia nasza wykazała wielką moralną siłę i niezłomną żywotność, ujawniając te schorzenia i wypaczenia w organizmie partii oraz w aparacie państwowym i gospodarczym, prowadząc z nimi nieubłaganą walkę. Walkę tę kontynuować będziemy do zwycięskiego końca.

Walcząc będziemy zdecydowanie i wytrwale o to, by życie nasze cechował głębi humanizm, właściwy socjalizmowi, wrażliwość na krzywdę i zdecydowana wola w usuwaniu wszelkich niesprawiedliwości. Walcząc będziemy o właściwy stosunek do człowieka i poszanowanie godności ludzkiej. Wierzymy, że cały nasz naród pod kierownictwem PZPR będzie realizował wielkie zadania budowy nowej Polski — ojczyzny ludzi pracy.

Na arenę dziejowych wydarzeń wystąpił lud — polski robotnik i chłop chwycił w spracowane ręce broń do walki z okupantem hitlerowskim.

W ciemną noc okupacji, wśród barbarzyńskiego terroru pozbawiającego narody okupowane wszelkich praw ludzkich — zeszyły w podziemiu konspiracji i ruszyły do bohaterkiej i bezkompromisowej walki z okupantem hitlerowskim tysiące ludzi we wszystkich ujarzmlonych krajach. Ruszyła w śmierz-

telny bój polska klasa robotnicza, chłopci i inteligencja na wszystkich frontach świata, wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność, nie tylko w Polsce, ale i w Norwegii, w gorących płaskinach Afryki, na polach Francji i Niemiec, w górzystej Italii, w obronie Londynu, na szerokich rozległościach radzieckich, walczył żołnierz polski z głęboką wiarą w słuszność swej sprawy, z tęsknotą w sercu za ukochaną ojczyznę.

W kraju, w potwornych warunkach okupacji, źle ubrodzeni, źle ubrani, jakże często głodni, najlepszymi synowie i córki ludu polskiego stanęli do walki z hitlerowskim ciemiężcą, by z bronią w ręku upomnieć się o wolność Polski, o swe prawo niewierane człowieczeństwo. Polskiej Partii Robotniczej przypadło w udziale podniesienie sztandaru walki zbrojnej o wyzwolenie społeczne i narodowe Polski. Gwardia Ludowa, a następnie Armia Ludowa prowadziła nieugiętą, trudną, codzienną walkę z okupantem.

Potępialiśmy i potępiamy linię polityczną kilku londyńskich jako antypolską i antyludową. Rząd Polski Ludowej uznawał i szanował wkład bojowy formacji polskich za granicą w walce o Polskę, bez względu na miejsce walk. Wysoko cenimy bohaterskość żołnierza polskiego spod Lenino i Monte Cassino, spod Kołobrzegu, Narwiku i Tobruku. Wierzę, że nie tylko żołnierze b. AL, ale i żołnierze AK i BCh nigdy nie dopuszczą do tego, by krew żołnierza polskiego zdyktowana była przez za granicznych polityków w rodzaju Andersa, Zaleskiego i Mikołajczyka, którzy chyba mają tyle wspólnego z Polską że nienawidzą jej i ludu polskiego.

Obecnie przed wszystkimi prawdziwymi patriotami stoi jeden wspólny cel — budowa Polski silnej i sprawiedliwej. Z całym entuzjazmem podejmujemy wspólny wysiłek dla umocnienia naszej jednolitej i solidarności w imieniu rozkwitu gospodarczego i kulturalnego naszej Ludowej Ojczyzny. Kiedy mówimy o międzynarodowej solidarności byłych żołnierzy i partyzantów, ze szczególnym sentymentem podnosimy sprawę Wzrostu, jakie łączy członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i cały naród z partyzantami i żołnierzami Armii Radzieckiej. Jest to więź szczególna. Powstała ona na polach bitew frontowych i partyzanckich, w walce o te same ideały i cele, z tym samym wrogiem. Jest to więź braterstwa wspólnie przelanej krwi, scementowana krwią.

W imieniu członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, wszystkich byłych uczestników ruchu oporu na całym świecie, łączymy się z nimi w ich pracy i walce o pokój. Wierzymy, że osiągniemy dalsze sukcesy we wspólnym wysiłku na drodze utrwalenia pokoju. Pozdrawiamy byłych partyzantów i żołnierzy Związku Radzieckiego, który stanowi ostoję pokoju światowego. Po zdławiamy wszystkich walczących o niepodległość swych narodów. Całym sercem jesteśmy z nimi w walce o wolność i pokój. Pozdrawiamy naszych rodaków b. partyzantów, żołnierzy i więźniów politycznych. Z zapalem i oddaniem pracować będziemy nad wykonaniem zadań postawionych przez partię i rząd, zadania planu 5-letniego, pamiętając, że praca nasza jest jednocześnie wkładem w ogólną sprawę pokoju, postępu i szczęścia ludzkości.

Referat ministra rolnictwa — Antoniego Kuligowskiego

Doświadczanie ze stażem

POM-y, które są zobowiązane do pomocy spółdzielniom w instalacji i remoncie urządzeń hodowlanych, niezbyt energicznie zabierają się do tej sprawy, nie wykorzystują istniejących możliwości, zbyt opieszale szkolą własną kadrę mechaników, zbyt słabo pomagają spółdzielcom w uzyskaniu odpowiednich materiałów.

Zasadniczą przeszkodą, utrudniającą wprowadzenie mechanizacji w hodowli w nowo wzbudowanych budynkach typowym jest fakt, że wiele budynków nie nadaje się do zainstalowania w nich mechanizacji. Sytuacja ta wynika z narzucania spółdzielniom — wbrew ich woli — niewłaściwej dokumentacji jak również z karygodnych niedociągnięć w wykonawstwie budowlanym.

Wiele niedomagań odczuwają spółdzielnie w dziedzinie zaopatrzenia w materiały budowlane, maszyny i narzędzia rolnicze, części zamienne do tych maszyn oraz wiele innych potrzebnych w rolnictwie środków materiałowych.

Wynika to z ogólnego braku, polegającego na tym, że na potrzeby rolnictwa w ciągu planu 6-letniego kierowane były niedostateczne środki, że potrzeby rolnictwa spychane były w wielu wypadkach na plan dalszy.

Trudno uwierzyć, ale nieśwety, prawdą jest, że nikt w Polsce nie zajmował się w sposób zorganizowany i systematyczny sprawami dostaw maszyn, urządzeń i materiałów niezbędnych dla prowadzenia gospodarstwa. W tej sytuacji niemiłosiernie było o przypadki, kiedy spółdzielnie nie mogły kupić cementu, cegły i innych materiałów, koniecznych do poprawienia niszczących się zabudowań.

Mimo uchwały rządu, która zobowiązuje CRS do przejęcia spraw zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnych, jak do tej chwili nie zmieniło, a Ministerstwo Rolnictwa nie poczyniło dostatecznych starań, aby postanowienia uchwały zostały szybciej wykonane.

Konieczna jest radykalna poprawa na tym odcinku. Zarówno Ministerstwo Rolnictwa jak i Rada Spółdzielczości Produkcyjnej oraz prezydium rad narodowych muszą bardziej energicznie i konsekwentnie domagać się realizacji podjętych uchwał i stale pomagać spółdzielniom w usuwaniu istniejących trudności.

TOWARZYSZE SPÓŁDZIELCY!

W NAWALE pracy, w walce z trudnościami, często gubimy rzecz najistotniejszą, sprawę twórczej inicjatywy chłopskich spółdzielców, sprawę samorządu spółdzielczego. W tej dziedzinie popełniono szczególnie dużo błędów. Brak było często i z naszej strony i ze strony wielu spółdzielców dostatecznego zrozumienia istoty spółdzielczej gospodarki. Brak było często zrozumienia tego podstawowego faktu, że spółdzielnia produkcyjna jest chłopską formą gospodarowania, w której właścicielami i pełnoprawnymi gospodarzami są sami chłopcy.

Doświadczenia uczą nas, że nie może być dobra taka spółdzielnia, w której ta podstawowa zasada jest naruszana.

Mamy jeszcze w kraju takie spółdzielnie, gdzie rządzi kilku kumoterami, gdzie zarząd wynosi się ponad spółdzielców lub gdzie przewodniczący nie liczy się z zarządzeniem, a wola ogólnego zebrania, ale są i takie fakty, gdzie oddany spółdzielni przewodniczący nie otrzymuje poparcia ze strony członków, borykając się sam z trudnościami.

W licznych spółdzielniach szeregi ważnych spraw decydujących jest jednoosobowo, a niekiedy w tajemnicy przed spółdzielcami. Przewodniczący i zarząd nie poczuwają się do obowiązku składania regularnych sprawozdań ze swej pracy przed spółdzielcami, uchylają się od kontroli komisji rewizyjnych. W szeregu spółdzielni praca komisji rewizyjnych ogranicza się tylko do formalnego zatwierdzenia dorocznego bilansu spółdzielni.

Nieprzestrzeganie w szeregu spółdzielni samorządu spółdzielczego, łamanie podstawowych zasad statutowych godzi w najwywrotniejsze interesy spółdzielni, obniża wyniki gospodarce, osłabia dyscyplinę pracy. Wszystko to w ostatecznym rachunku odbija się ujemnie na dochodach członków spółdzielni oraz osłabia siłę oddziaływa-

nia spółdzielni na okolicznych chłopów.

Byłoby jednak niesłuszne, gdybyśmy zrucali całą odpowiedzialność za słabość samorządu i łamanie zasad demokracji wewnętrznej wyłącznie na spółdzielców. To, że spółdzielcy nie przestrzegają często zasad samorządu spółdzielczego i nie czują się zobowiązani do pomagania spółdzielniom, ma swe źródło również w wadliwym stosunku organów władzy państwowej i instytucji zobowiązanych do pomagania spółdzielniom produkcyjnym.

Pomoc ta, niestety, w bardzo wielu przypadkach wyrosła się w komenderowanie spółdzielniom. Zamiast udzielać spółdzielcom pożytecznych wskazówek, praktycznych rad, narzucano im — wbrew ich woli — niewłaściwe zadania produkcyjne, decydowano za ogólne zebrania w takich sprawach, jak plan gospodarczo-finansowy, plan kontraktacji, o rozmiarach i sposobie sprzedaży nadwyżek zboża i innych produktów, o podziale dochodów z zespolowej gospodarki itp.

Nacisk i ingerencja aparatu państwowego i politycznego w wewnętrzne sprawy spółdzielni poważnie osłabiała rozwój ich samorządności i oczywiście nie mogły sprzyjać umocnieniu demokratycznego kierownictwa gospodarstwa zespolowego. Z tego rodzaju szkodliwymi praktykami należy zdecydowanie i szybko skończyć.

Życie i praktyka spółdzielcza oraz szereg wypowiedzi delegatów na naradach przedzjazdowych wskazują, że narasta potrzeba wyłonienia organizacji, która reprezentowałaby interesy spółdzielni, sprzyjała wzajemnej współpracy i wymianie doświadczeń między spółdzielniami oraz stała na straży interesów samorządu spółdzielczego. Sądzę, że sprawa ta znajdzie swój wyraz w dyskusji i pozwoli Radzie Spółdzielczości Produkcyjnej, którą wybierzemy na zjeździe bliżej sprecyzować charakter, cele i zadania tej organizacji.

TOWARZYSZE DELEGACI!

ZJAZD nasz odbywa się w pierwszym roku nowego, pięcioletniego planu

UBIEGŁY tydzień stał pod znakiem imprez. Imprez zresztą nie było jakich. Gościliśmy przecież w naszym wojewódzkim mieście sympatyczny, gorąco zawsze witany Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego — okręgu pomorskiego, gościliśmy doskonałego tenora Opery Poznańskiej Józefa Prządę, piosenkarkę Adelinę Saderl, i aż dwa zespoły jazzowe. Jeden Orkiestrowy z Poznania i drugi Wicharego ze Stalingrodu. Obydwa według zdania znawców tej muzyki doskonale. Za chwilę zaś, kiedy skończą pisać te kroniki, spotkam się razem z czytelnikami naszej gazety na weselnym Festynie Pieśni i Tańca.

Być może, że zarzuci mi ktoś brak skromności, ale trudno nie pochwalić się w tym miejscu, że do ożywienia życia — powiedzmy — rozrywkowego w Koszalinie, poważnie przyczyniła się redakcja. Jakby nie było

stko, odpowiadały na zarzuty z miłym uśmiechem. Biorą przecież udział w konkursie uprzejmości.

JESTEM prawie pewien, że ten czy ów kierownik sklepu czy też pracownik odpowiedzialny za stan zaopatrzenia naszego miasta, zaklinie w tym miejscu i powie: Też się uczeplił jak giez krowiego ogona. Niemal w co drugiej kronice pisze o tych śpolskach, pajacykach...

Trudno. Jestem do tego upoważniony i nawet ponagiany przez dziesiątki czytelniczek, które, wierząc mi, wprost ze skóry wychodzą kiedy o tych sprawach mówią.

Zresztą mam wielką nadzieję, że pisząc na ten temat po raz ostatni, że wreszcie sytuacja ulegnie radykalnej zmianie. Sam chciałbym do tego przyłożyć ręki. I mam nawet,

od niedzieli DONIEDZIELA

zorganizowała aż dwie imprezy. A biorąc pod uwagę jej dotychczasowe „nieróbstwo” w tej dziedzinie (trudno, trzeba uderzyć się w pierś) to chyba dużo. Takie zresztą jest zdanie naszych czytelników, o tym mówili na niedzielnej imprezie, biorący udział w blaskawym konkursie na najlepszą korespondencję dnia.

Samochwała w kącie stała, dlatego dosyć o redakcji. Niechaj mówią nasi czytelnicy. A sądząc po ich licznych wypowiedziach, po listach nadsyłanych do gazety — tydzień, który minal, stał również pod znakiem wielkiego zainteresowania się naszym społecznym handlem.

Może zresztą zbyt szumnie to określać. Bliższy pewnie będzie prawdy jeżeli powiem, że niektóre nasze sklepy znalazły się na cenzurowanym. A jak wypadła ocena? Zapytajcie się matek, które w przerwach między imprezami biegały po całym Koszalinie za pajacykami, skarpetkami, pończoszkami i bucikami dla swoich najmniejszych pociech. Ile padło nie bardzo miłych słów pod adresem zaopatrzeniowców i kierowników sklepów tej branży wędzą chyba najlepiej sprzedawczyni, które, pomimo wszy-

stak mi się wydaje, najgorszy pomysł.

Przekonał się, że imprezy i konkursy cleszą się w naszym mieście dużym powodzeniem. Dlaczego zatem nie ogłosić np. konkursu na najlepsze zaopatrzenie sklepu odpowiedzialnej branży w asortymencie ubiorów dziecięcych. Jakże nagrody? Najmilsze ze wszystkich. Szczęśliwy uśmiech matek wybierających wśród stosów koszuleczek, pończoszek, bucików odpowiednie rzeczy dla swoich pociech.

Prawda, że warto się o to pokusić, że warto walczyć o palmę pierwszeństwa?

• • •

S KORO mój pomysł chwycił, skoro przyniesie oczekiwane wyniki będą naszym najszczęśliwszym z ludzi.

Raz dlatego, że chociażby pośrednio zyskam wdzięczność czytelniczek, po drugie — spać będę mógł wreszcie spokojnie. Bo teraz jestem na razie biednym ojcem i mężem, któremu i synek (choć ma dopiero trzy lata) i żona ciosają kolki na głowie.

Obywatelu zaopatrzeniowcy, miejcie litość. O to się zwraca do was

ZENON SKARPA

rozwoju gospodarki narodowej. Jednym z czołowych zadań naszej 5-letki jest znaczne podniesienie produkcji rolniczej dla podniesienia stopy życiowej naszego narodu. Narod nasz oczekuje, że w walce tej spółdzielnie produkcyjne będą przodować całej wsi.

Chcilibyśmy, aby walka o wzrost produkcji rolniczej spletała się nierozdzielnie z walką o socjalistyczną przebudowę wsi, aby w oparciu o przestrzeganie zasad dobrovolności powstawały szybciej coraz to nowe spółdzielnie produkcyjne. Postawiliśmy sobie zadanie, aby w okresie planu 5-letniego 20—30 proc. ziemi chłopskiej w kraju objęte zostały zespolową gospodarką. Podstawowym warunkiem, który decydować będzie o wykonaniu tego zadania, jest poważne umocnienie istniejących spółdzielni, wzrost ich siły gospodarczej, dochodowości i poziomu kultury.

TOWARZYSZE DELEGACI!

SPRAWA rozszerzenia istniejących spółdzielni, przyciągnięcia do nich nowych członków — to jedna z najważniejszych spraw w walce o umocnienie istniejących spółdzielni i o szybszy rozwój całego ruchu spółdzielczego.

W walce o nowych członków najwięcej mają do powiedzenia oczywiście sami spółdzielcy. Od siły oddziaływania ich spółdzielni zależą wyniki starania o pozyskanie nowych członków. Celem stworzenia bardziej dogodnych warunków rozwoju spółdzielni, partia i rząd — obok wielu innych środków — ustaliły, że obowiązkowo dostawy od gruntów, wniesionych przez nowostępujących członków obniżone zostają w ciągu dwóch lat o 50 proc. Ponadto, przyjmując większą ilość członków, spółdzielnia ma możność zaciągnąć kilkuletni kredyt na za liczkowanie nowostępujących, tak więc spółdzielcy nie muszą się już obawiać obniżenia swoich dochodów wskutek przyjęcia nowych członków. Powinni natomiast użyć wszelkich, aby ich dobrobyt stał się udziałem również i nowych członków. Trzeba pamiętać, że większy areal do gospodarowania, większa liczba pracujących w spółdzielni — to nowe, lepsze warunki gospodarowania to możliwość lepszego wykorzystania mechanizacji, lepszego organizacji pracy, to większe możliwości wprowadzenia nowych optycznych upraw i większe możliwości rozwoju hodowli. W sumie biorąc — to wzrost dochodu spółdzielni i ich członków.

Dobre spółdzielnie powinny okazywać pomoc gospodarzom i udzielać praktycznych wskazówek i rad gospodarskich małym i średniozłotym, przelamać niechęć do przyjmowania nowych członków, szeroko propagować korzyści osiągnięte dzięki zespolowej gospodarce. Jednym z głównych zadań rad narodowych, zarządów rolnictwa i POM powinno być rozpowszechnienie doświadczeń i zdobytych przez spółdzielni nie tylko wśród innych spółdzielni, ale również wśród chłopów indywidualnych.

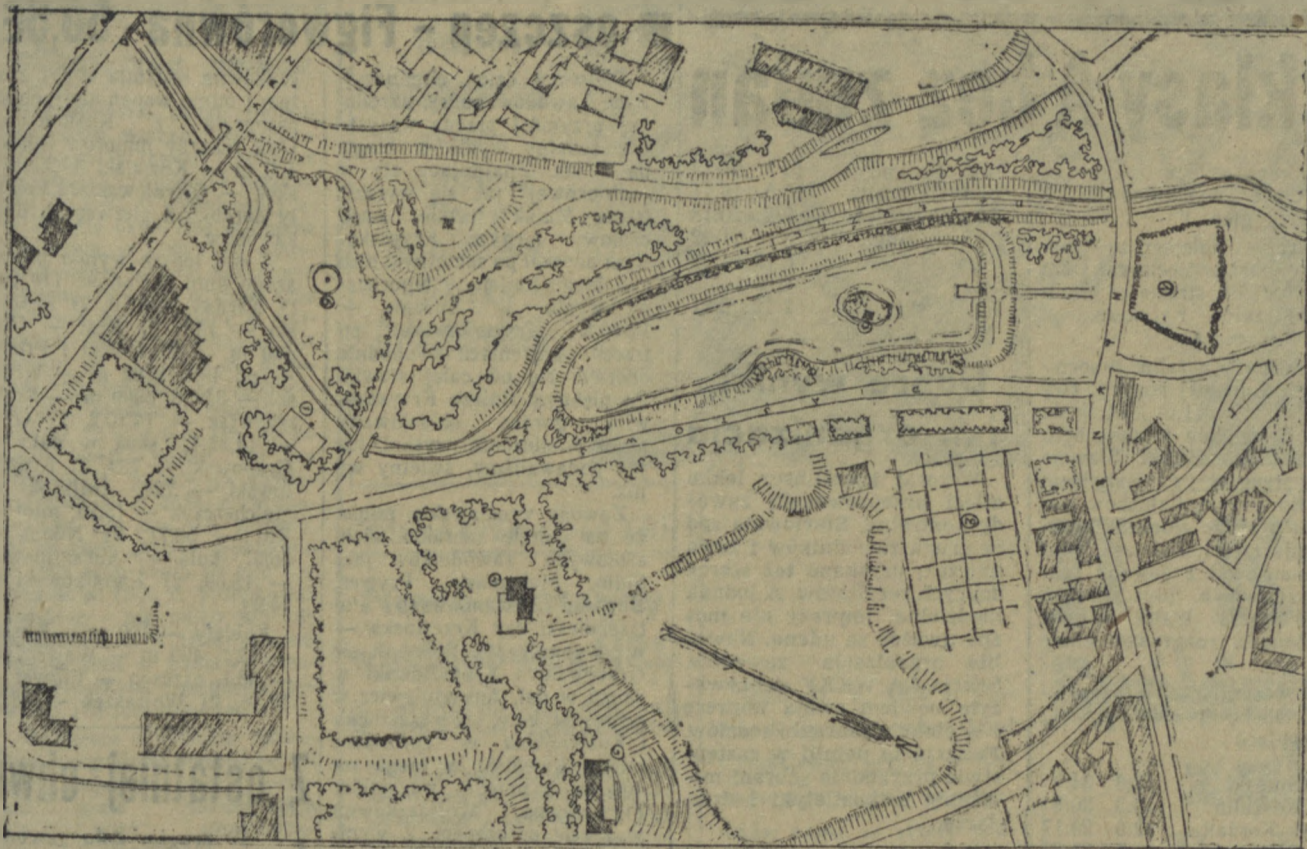
TOWARZYSZE DELEGACI!

ZDAJĘ sobie sprawę z tego, że niesposób omówić wszystkich ważnych i pilnych zagadnień, w jednym referacie zjazdowym. Jestem też przekonany, że towarzysze delegaci poruszą w dyskusji wiele spraw ważnych, pominiętych przeze mnie spraw, od rozwiązania których nieraz w dużym stopniu zależy dalszy rozwój ruchu spółdzielczego.

TOWARZYSZE DELEGACI!

M ówił mi o tym, że spółdzielczość produkcyjna stanowi już duży siłę w kraju. Nasz zjazd powinien przyczynić się do spotęgowania tej siły. Jest to niezbędny warunek nie tylko wzrostu ruchu spółdzielczego, lecz również udziału spółdzielni w wykonaniu zadań produkcyjnych, jakie na rolnictwo nakłada plan 5-letni, plan podniesienia dobrobytu wsi polskiej i całego społeczeństwa.

Jeszcze raz w sprawie parku



»KRAKOWIACY i GÓRALE« w Koszalinie

Dnia 30 i 31 bm. oraz 1 czerwca w sali WDK wystąpi 120 osobowy Międzynarodowy Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca ze Słupska. Wystąpi on „Cud młnemy”, czyli Krakowiacy i Górale” w Bogusławskiego. Początek przedstawienia o godz. 20.

Tekstyl - Moda Tekstyl-Lux — to pierwsze nazwy koszalińskich sklepów

Zapowiadany przez nas konkurs na nazwy dla sklepów w Koszalinie już się rozpoczął. Pierwszymi projektodawcami nazw dla sklepów były uczestniczki imprezy w Koszalinie pt. „Coctall” — humor i piosenki. W czasie tej imprezy publiczność spośród wielu podanych przez siebie w ankiecie nazw wybrała dwie: „Tekstyl-Moda” — dla sklepu MHD Art. Przem. nr 1 i „Tekstyl-Lux” dla sklepu MHD Art. Przem. nr 33. Projektodawcy tych nazw otrzymali cenne nagrody.

Konkurs na nazwy dla sklepów nie ogranicza się tylko do tych dwóch wymienionych. Obejmuje on większość sklepów MHD i PSS. W sklepach pojawiły się kartonowe skrzynki, do których należy wrzucić wypełnione ankietę (ankietę zamieszczamy poniżej). Przy pominięciu, że na ankiecie (można ją też otrzymać w sklepie) należy wypisać adres sklepu, rodzaj, proponowaną dla niego nazwę i swój adres. Termin składania ankiet upływa z dniem 31 bm. Na zwycięzców oczekują nagrody.

Wytnij i zachowaj

ANKIETA

Sklep MHD — PSS (niepotrzebne skreślić)

nr przy ul.

w branży

proponuje dla sklepu następującą nazwę

Nazwisko i imię typującego

dokładny adres

Ankieta prosimy włożyć do skrzynki w wytypowanym sklepie w terminie do dnia 31. V. 1956 r.

Przed kilkoma tygodniami prowadziliśmy na łamach naszej gazety dyskusję na temat przyszłego wyglądu parku. M. in. zabrał w niej głos inż. Maciejewski, który nadesłał szkic parku przyszłości. Poniżej zamieszczamy uzupełniający szkic i artykuł inż. Maciejewskiego, który omawia najbliższe zmiany w parku.

„W uzupełnieniu mej notatki na temat koszalińskiego parku przyszłości, chciałbym omówić te prace, które będą przeprowadzone w najbliższym czasie.

Inwestycje pójną w kierunku porządkowania i uzupełnienia zieleni parku oraz wprowadzenia rownych elementów. Przede wszystkim uwzględniona będzie regulacja ścieżek (co już jest w trakcie realizacji) i zagospodarowanie zieleni niektórych terenów. A więc zazielenienie placu przed starą muszlą koncertową, posadzenie zieleni wzdłuż brzegów stawu i Dzierżęcinki itd. Warto również pomyśleć o uporządkowaniu działki przy WDK.

Drugą sprawą stanowią nowe inwestycje, które mają na celu podniesienie atrakcyjności parku. Trzeba tu wspomnieć o terenie zabawowym dla dzieci (1), który zlokalizowany będzie na wysypisku przy ulicy Młyńskiej. Przewidziane tam są piaskownice, huśtawki itp. urządzenia (nawet z ewentualnym brodzikiem).

U zbiegu ulic Piastowskiej i Młyńskiej (2) przewidziany jest teren dla wesołego miasteczka, które się tam zresztą już zdomowało. Na marginesie chciałbym powiedzieć, że sposób zagospodarowania tego terenu budzi poważne zastrzeżenia. Zapomniano mianowicie, że

jest to teren parku i należy się z tym liczyć.

Na wyspce (3) znajdują pomieszczenie nowi mieszkańcy stawu — łabędzie, a u podnóża skarpy, na której w przyszłości staną ma nowy Dom Kultury, zbudowana będzie letnia kawiarnia (4).

W późniejszym okresie przewidziana jest budowa letniego teatru (5), gdzie będą się mogły odbywać wszelkiego rodzaju imprezy rozrywkowe, a nawet nocne seanse filmowe. Ponieważ koszt takiej inwestycji przy istniejących warunkach naturalnych terenu może być stosunkowo nieduży, należałoby się zastanowić nad możliwymi sposobami zrealizowania jej.

Osobne zagadnienie stanowi oświetlenie parku, którego centralnym elementem ma być barwnie świecąca fontanna (6).

Mgr inż. arch. ZDZISŁAW MACIEJEWSKI

Czytajcie prasę partyjną

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY I CIESLI poszukuje Prezydium PRN — Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Koszalinie. Warunki pracy i płacy do omówienia z inżynierem budownictwa wiejskiego w gmachu Prezydium PRN pokój nr 91 w godzinach między 8 a 9 rano. Roboty budowlane są przeprowadzane na terenie powiatu koszalińskiego. K-263-0

KIEROWNIKÓW sklepów spożywczych, **KOMISANTÓW** na stragany i kioski zatrudnimy od zaraz. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr MHD — Art. Spoż. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 121, II piętro. K-264-1

ROLNIKÓW, ZOOTECHNIKÓW (przynajmniej ze średnim wykształceniem) do pracy na miejscu w Słupsku i podległych jednostkach na terenie woj. koszalińskiego zatrudnią od zaraz Koszalińskie Okręgowe Zakłady Tuczni Przemysłowej z siedz. w Słupsku, ul. Kollałaja nr 1. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wym. adres. (K-253-0)

UNIEWAŻNIENIE

ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie unieważnia zgubioną w dniu 15 maja 1956 r. w Słupsku pieczęć trójkątną o treści: ZSS Wojewódzki Zakład Transportowy w Koszalinie Konwojent 28. K-260-1

„Coctall”

Muzyka młodości

Nie bez przyczyny swoje uwagi o „Coctallu” zatytułowaliśmy: Muzyka młodości. Rzeczywiście, jazz nowoczesny, improwizowany (zależnie od stylu), iluzoryczny, dla starszego czytelnika wychowanego na walcach Straussa, tangach, słowem melodiach zamkniętych — jest najczystszej niezrozumiały. Dlatego też do muzyki o nowej formie i treści, zbudowanej na 8-taktowym temacie (reszta improwizacja na ten właśnie temat, oparta o akompaniament w odpowiedniej tonacji) odnosi się bez entuzjazmu. Jedynie młodzież...

Na imprezie „Coctall”, w której występował zespół jazzowy Z. Wicharego siedziałem obok młodego człowieka. Prosił, żeby ten zespół przyjął go, jak zresztą większość młodzieży siedzącej na sali. Do nich przemawiała ta egzotyka, nowa muzyka, orgia akordu, muzyka młodości.

Może jej zwolenników stale wrasta, o czym świadczyły choćby co chwila zrywające się brawa.

„Coctall” był imprezą udaną (za wyjątkiem dłuższymi konkursowymi) i co ważne, postawioną na wysokim poziomie artystycznym.

Ada Balkowska urzeka wdzikiem głosem i miłą aparycją — (czemu nie zmienia swego repertuaru piosenek? — te same słyszeliśmy również w jej wykonaniu przed kilku tygodniami).

Helen Morris dysponuje ładnym, matowym altem, jest doskonałą w piosenkach angielskich. Bardzo dobra w jej wykonaniu była piosenka „Good Night”.

Na szczególną uwagę zasługuje „Jumbo” — Malechowicz — trąbka. Należy on do wirtuozów, podobnie zresztą jak pianista Wichary i perkusista Michał Niemira. Ta trójka potrafi porwać i wzbudzić zachwyt słuchacza.

Dowolnie i w dobrym wykonaniu Leszka Szymochy utwory satyryczne i humorystyczne —

Korzystne zmiany w słujskim PDT

Od kilku dni trwa remont Powszechnego Domu Towarowego w Słupsku. W hali na 2 piętrze trwają prace przy zmianie posadzki betonowej na parkiet. W całym budynku oraz kotłowni przeprowadzony będzie remont centralnego ogrzewania. W niedługim czasie zmodernizowane zostaną okna wystawowe. Na parterze otwarte zostanie, nieczynne obecnie wyjście na ulicę od strony bramy staromiejskiej.

Ponadto kierownictwo PDT przeprowadziło reorganizację stoisk. Dotychczas stoiska tych samych branż rozrzucone były po całym gmachu. Obecnie przeprowadzono korektę poszczególnych działów. Niewątpliwie przyczyni się to do usprawnienia kupna towarów przez klientów.

H. A.

publiczność nagradzała zasługami brawami. Konferansjer Włodzimierz Patuszynski miejscami nie zadowalał opowiadając znane anegdoty, jego improwizowane odpowiedzi na pytania publiczności często nie grzeszyły błyskotliwością.

Na zakończenie oddajemy głos założycielowi i kierownikowi zespołu Wicharemu: „Zespół składający się z fanatyków jazzu istnieje od 4 lat, ale dopiero rok temu wyszliśmy z konspiracji. Poprzednio graliśmy na zabawach studenckich, po udrożeniu wiskach, prywatnych domach i dla... siebie. Plany? — jedziemy na Targi Poznańskie, później: Sopot i cały lipiec — Szczecin”.

A co z waszą piosenkarką Elizabeth Charles?

— Helen Morris zastępuje ją. Baty wraca do nas za dwa miesiące.

Wichary odchodzi i jakby mimochodem dodaje bez chępliwości: „Zwyciężyliśmy czterokrotnie w konkursach ogólnopolskich...”

Muzyka młodości podbija serca młodych.

J. ZELEZIK

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA, SŁUCHACZE WUM-LI

W dniu 28 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku:

Od godz. 15 do 17 — wprowadzenie do dyskusji z tematyki XX Zjazdu KPZR.

W dniach 28 i 29 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

28 bm. od godz. 15 do 19 wykład z materializmu historycznego „Marksistowsko-leninowska teoria państwa i rewolucji”.

Od godz. 19 do 21 — wprowadzenie do dyskusji z tematyki XX Zjazdu KPZR.

29 bm. od godz. 15 do 17 wykład z materializmu historycznego „Rola mas i jednostki w historii”.

Od godz. 17 do 21 — seminarium z materializmu historycznego „Marksistowsko-leninowska teoria klas walki klasowej”.

KOMUNIKAT WOSP

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego KW PZPR w Koszalinie zawiadamia, że w dniu 28 bm. o godzinie 15.30 w sali oddziałowej WOSP, ul. Zwycięstwa nr 37 (gmach KM PZPR) odbędzie się odczyt lektora KW na temat:

„Wznowe problemy szóstej 5-letki w ZSRR”.

Na odczyt winni przybyć sekretarze podst. org. part., uczestnicy grup samokształcenia, aktywi partyjni, związkowy i ZMP.

INSTRUMENTY MUZYCZNE

galerię muzyczną oraz adaptory do przegrtywania płyt standardowych i długogrających

poleca w dużym wyborze

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO

Sklep detaliczny

Koszalin, ul. Zwycięstwa 106 K-259-1

OGŁOSZENIA DROBNE

POSİADAM pokój w centrum 80 pot do zamiany na pokój w Koszalinie. Wiadomość: tel. 22-67 rano G-192-1

WADAS Leokadia zgubiła legitymację Zw. Zaw. Prac. Janst. i Społecznych nr 685 335. G-198-1

KLIMOWSKI Ludwik z Białogardu zgubił kwit komisowy nr 4 691 Gp-193-1

TOMCZAK Marian, zam. w Słupsku, ul. Pankowa 22 zgubił świadectwo dojrzałości nr 22 wydane przez Szkołę Ogólnokształcącą w Obornikach Wlkp. Gp-200-1

SPRZEDAM skrzynkę biegów niekompletną do motocykla BMW 350 oraz wal korbowy. Koszalin, Mieszka I 8 (warszaty). G-201-1

DENTYSTA Radomski — Lipka Książka, przy ul. Zwycięstwa w torek i czwartek. Wykonuje tania protezy, mostki, korony steelonowe. G-190-0

PLACE budowlane sprzedam plinie w Ursusie 1 000 m, Piastowie 1 200 m, Pruszkowie 1 500 m — tanio. Wiadomość: Włochy, ul. Parkowa 19. Właściciel Sączewski. G-202-1

DOMEK murowany 2 pokoje z kuchnią, ogródek sprzedam w Piastowie (włone dla nabywców) niedrogo, blisko dobrej komunikacji. Wiadomość: Włochy, Parkowa 19 — Sączewski. G-203-1

NIEZANANEMU obywatelowi ze Słupska za uratowanie w dniu 22. V. 56. tonącego naszego syna Zbysława Cudilo serdecznie dziękujemy składając rodzice. G-204-1

Dwa rekordy na pływalni PK i N

W niedzielę 27 bm. na pływalni PKiN odbyły się zawody pływackie, w których obok najlepszych juniorów stolicy startowali członkowie kadry narodowej.

Na dystansie 100 m dow. startująca razem z mężczyzmi Szulcówna (Gwardia) uzyskała wynik lepszy od rekordu Polski — 1.08,5. Nowy rekord Polski juniorów 4 x 100 motyl. ustanowiła sztafeta Startu (Warszawa) — 5.22,8.

S P O R T

W czołówce klasy A bez zmian



Wiem w Białogardzie i zgod-

Wczorajsza niedziela piłkarska nie przyniosła zasadniczych zmian w układzie tabeli klasy A. Jedyne Sparta Bytów ma powody do obaw. Jej drużyna nie stawiała się bowiem w Białogardzie i zgod-

nie z regulaminem rozgrywek może być wyeliminowana z dalszych gier.

Lider — Kolejarz ze Słupska pokonał szczeciński Darz 3:0 (1:0), strzelając bramki ze strzelców: Kalinowskiego — 2 i Kaczora.

Gwardia Koszalin umocniła się na drugiej pozycji, zwyciężając 2:0 (1:0) karliński LZS. Strzelcami bramek byli: Sroka i Ziomek. W Sławnie LZS przegrał z Bałtykiem 2:4. Budowlani Człuchów pokonali u siebie zielonickiego Włókniarza 4:1. Kolejarz Świdwin pauzował z powodu braku przeciwnika, gdyż jak wiadomo Sparta Walcz została skreślona z rozgrywek klasy A.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco

Kol. Słupsk	15:3	34:7
Gw. Koszalin	13:3	20:8
Bałtyk Koszalin	12:6	29:17
Kol. Białogard	11:5	23:23

LZS Sławno	10:8	26:18
Bud. Człuchów	10:6	16:11
Wł. Złocieniec	9:9	20:18
LZS Karlıno	8:10	21:22
Darzbór	6:12	14:29
Sp. Bytów	4:12	14:32
Kol. Świdwin	2:12	9:21

Dobre wyniki i ... organizacja

Wczoraj koszańscy lekkoatleci przeprowadzili zawody kontrolne. Startowała spora grupa zawodników i zawo. dnicek, uzyskano też szereg dobrych rezultatów. A jednak niedzielnej imprezy nie można uważać za udaną. Nawalnia organizacja zawodów. Sekcja LA WKFF zlekceważyła bowiem swoją imprezę i w efekcie zabrakło sędziów. Funkcje te pełnili w zastępstwie przygodnie zebrani miłośnicy lekkoatletyki i działacze.

Z uzyskanych wyników widać, że w skoku w przelocie Kalinowskiego, 12,04 i 12,00 Racka i Ksieniewicza w pchnięciu kulą, 32,75 Borowicz w rzucie dyskiem kobiet, 11,8 i 11,9 Ksieniewicza i Żurawskiego w biegu na 100 m, 2,45,0 Witalisa Jasińskiego w biegu na 1000 m oraz 50,54 i 49,79 Saka i Jakusa w oszczepie.

Na szachownicy

Zakończone ostatnio rozgrywki eliminacyjne o wejście do szachowej klasy A przyniosły sukcesy ustępkę Stali i szczecińskiemu Startowi. Oba te zespoły już w najbliższych mistrzostwach zasila szereg klasy A. Budowlani Złocieniec, którzy zajęli trzecie miejsce, po zostają w klasie B.



(10)

Światna wyniki we Wrocławiu

- 5000 m. - Krzyszkowiak - 14,10, 2!
- oszczep - Figwerówna - 50,56!

Pierwszy dzień eliminacyjnych zawodów kadry narodowej przyniósł przede wszystkim świetny wynik w biegu na 5 km. Znajdujący się w „złotkowej” jak się wyraził trener Mulak formie, nasz czołowy biegacz Krzyszkowiak uzyskał po samotnym nieomal biegu najlepszy tegoroczny wynik w Europie — 14:10,2. Krzyszkowiak po trzech okrążeniach swobodnie oderwał się od całej stawki. Po pięknym finiszu Krzyszkowiak gorąco oklaskiwany przez publiczność uzyskał, jak już podawaliśmy, świetny wynik.

Zawody wrocławskie, mimo, że na starcie zabrakło wielu czołowych zawodników jak: Sidło, Makomski, Prywer, Bugala, Lewandowski, Potrzebowski czy Krzesińska — nie wypadły źle. Podobali się Grabowski i Kropidłowski w skoku w dal, Aukstulewicz w pchnięciu kulą, Lerczakówna i Kusionówna w sprintach, młody Kowalski w biegu na 400 m, a przede wszystkim Figwerówna i Wojtaszkówna w rzucie oszczepem. Z wyników oszczepniczek najbardziej zadowolony był mgr Szelest. Figwerówna potwierdziła bowiem, że jej rekord Polski z ubiegłego sezonu nie był przypadkiem. Młoda Wojtaszkówna miała bardzo równą serię. Każdą z jej 6-ciu rzutów łądował powyżej 47 m.

Bardzo dobrze wypadł w sprintach Jarzebowski z Warty Poznań. W finale wygrał on zdecydowanie w dobrym czasie 10,7, co jak na niezbyt szybką bieżnię wrocławską jest dobrym wynikiem. Najlepszy wynik w przedbiegach na 100 m kobiet uzyskała Kusionówna — 12,0. W finale Lerc-

zakówna spóźniła się ze startem i mimo wspaniałej pogoni przegrała z Kusionówną. Dwa rekordy juniorów Polski: 400 m — Kowalski 49,2, trójskok — Gierajewski 14,53 były dorobkiem pierwszego dnia zawodów.

A oto lepsze wyniki pierwszego dnia zawodów: 110 ppł. 1) Kardaś — 15,0, 2) Kotliński — 15,1, 3) Król — 15,2, 400 m — Sfatowski i Prosk — po 49,1. 1500 m — Witulski — 3,50,8, 5000 m — Krzyszkowiak — 14,10,2, 2) Graj — 14,32,4, skok w dal — Grabowski — 734, 2) Kropidłowski — 726, trójskok — Malcherzyk — 15,28, młot — Rut — 58,71, 2) Niklas — 56,57, kula — Aukstulewicz — 16,09, 2) Kwiatkowski — 15,90.

Kobiety — 100 m — Kusion — 12,1, 400 m — Wawrzynek — 58,1, oszczep — Figwer — 50,56, 2) Wojtaszek — 48,64.

Z ostatniej chwili

W drugim dniu zawodów padły m. in. dwa rekordy Polski. Pierwszy ustanowiła Rusinówna, uzyskując w pchnięciu kulą 14,10, zaś drugi Gaborówna, przebiegając 800 m w czasie 2,11,6 min.

Ponadto osiągnięto szereg dobrych wyników: 200 m — Lerczakówna — 25,0, dysk — Dmowska — 45,22, skok wżwyz — Lewandowski, Skupny i Cecula — po 190, oszczep — Radziwonowicz — 72,38, 2) Walczak — 70,17, tyczka — Janiszewski — 430, 2) Adamczyk — 420, 400 ppł. — Janiak — 53,3, 2) Kotliński — 54,0.

II liga piłkarska

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi piłki nożnej aż 3 spotkania zakończyły się wynikami remisowymi. AKS zremisował z Naprzodem (Lipiny) 1:1 (1:0), Cracovia zremisowała z Wartą (Poznań) 0:0 i CWKS (Bydgoszcz) uzyskał również wynik bezbramkowy w spotkaniu z Polonia (Bytom). W Wałbrzychu miejscowy Górnik pokonał Spartę (Lubań) 2:1 (0:1). Cenne zwycięstwo odniósł Marymont, wygrywając ze Stalą (Gdańsk) 3:2 (1:1). W Mielcu miejscowa Stal przegrała z Górnikiem (Bytom) 0:1 (0:0).

W tabeli prowadzi nadal Górnik (Radlin), mimo że w sobotę 26 bm. przegrał z CWKS (Kraków) 0:1 (0:0).

TABELA

Górnik Radlin	15:5	16:8
---------------	------	------

Nowi mistrzowie sportu

Lista mistrzów sportu powiększyła się w piątek 25 bm. o dalszych sześciu wyróżniających się sportowców, którym przewodniczący GKKF W. Rzeczek nadał ten zaszczytny tytuł. Tytuły otrzymali:

SPORT MOTOROWY (sa mochody) — Erazm Gajewski (PZMot.); Zygmun Skoczowski (PZMot.).

PLYWANIE — Stefan Kossowski (Sparta).

STRZELECTWO — Edward Schmidt (CWKS).

WIOSLARSTWO — Wanda Augustyniak - Adach (AZS).

GIMNASTYKA — Zygmunt Ogrodnik (CWKS).

KW — Prasa 1:1

W niedzielę sympatycy piłki nożnej mieli okazję podziwiać na boisku koszańskiej Sparty doskonale zespoły KW PZPR i RSW Prasy. Drużyny te wystąpiły w spotkaniu towarzyskim z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Mecz rozpoczął się od wręczania upominków. Dziennikarze obdarowali swych przeciwników kaczką, otrzymując w zamian kryształowy puchar. Po krótkim powitaniu drużyny rozpoczęła się gra. Piłka chodziła od nogi do nogi, jak po sznurku. Złotłwi twierdził co do prawdy, że najczęściej znajdowała ona drogę między nogami graczy. Ale czego to złotłwi nie wymyśli?

Akcji było wiele, humoru również. Jak tu nie podziwiać wspaniałych zagrań niezawodnych obrońców obu zespołów.

Postuchajcie: zespół KW prowadzi 1:0, ma przewagę, którą zawdzięcza silnemu wiatrowi. Po zmianie pół dziennikarze ruszają do ataku składne zagranie całego napadu i... silna bomba leci na... aut. W ostatniej chwili obrońca drużyny KW skierował ją przytomnie do włas-

nej bramki. W ten sposób najładniejszy strzał dnia nie został zmarnowany!

W normalnym czasie wyniku meczu brzmiał 1:1, toteż oba zespoły miały słuszny powód do dumy.

Ale zawodnicy, którzy w większości po raz ostatni występowali w okresie przedwojennym, niszcząc tuzinami szmacianki, postanowili przedłużyć grę. Jeszcze dwa razy po 10 minut. To już było nieciekawie. Więcej tam widzieliśmy potknięć, szarpaniny, niż gry. Nawet nie wiadomo dokładnie, jaki ostateczny wynik odgwiżdżał sędzia.

W każdym bądź razie dzień nikaże wygrali. Został im puchar, który niewątpliwie ozdobi biurko Naczelnego. A zespoły KW? Co oni zrobią z jedną kaczką?

(10)

Reprezentacja lekkoatletów na Zieloną Górę

W czwartek 31 bm. wyjadą z Koszalin do Zielonej Góry zawodnicy woj. koszańskiego, którzy startować będą w zawodach o Puchar Ziemi Nadodrzańskich i Nadbałtyckich w lekkoatletyce.

Kadrę stanowią następujący lekkoatleci: kobiety: 100 m — Dunat i Hajncel (Kol. Białogard), Winnicka (Darzbór Szczecinek), 200 m — Dunat, Zwierzchowska (Darzbór Szczecinek), Olszewska (Zryw Złoc.), 400 m — Cegielska i Babiak (Zryw Koszalin), Krawczyk (Darzbór Szcz.), 800 m — Knispel (Darzbór), Czyczyn (LZS Sławno). Skok w dal — Zwierzchowska, Góralczyk (Darzbór), 80 m ppł — Sowa i Grajdek (Kol. Biał.), skok wżwyz — Wardenka (LZS Szcz.), Góralczyk, dysk — Borowicz (LZS Sławno), Głowa-

cka (Kol. Biał.), kula — Młynarczyk i Surus (Kol. Biał.), oszczep — Młynarczyk, Niczyporuk (Kol. Biał.), 4x100 m — Hajncel, Dunat, Winnicka, Zwierzchowska.

Mężczyźni: 100 m — Młynarczyk i Janowski (Kol. Biał.), Mach (Bud. Kosz.), 400 m — Sak (Kol. Biał.), Podbielski (Start Kosz.), 800 m — Boruń i Barta (Kol. Biał.), Jasiński (Zryw Kosz.), 1500 m — Krawiec i Brzozowski (Kol. Biał.), 5000 m — Schütz (LZS Bytów), Leszczółowski (Bud. Złoc.), 110 ppł — Augusiak i Markowski (Kol. Biał.), 200 ppł — Mach, Maślanka (SKS Słupsk), 400 ppł — Ksepko (Orzeł Walcz), Antoniewicz (WKS), skok w dal — Ksieniewicz (Start Słupsk), Szempliński (WKS), skok wżwyz — Kalinowski (Start Kosz.), Kaczmarek (LZS Kosz.), Czarnota (SKS), trójskok — Maślanka, Kątny (Kol. Biał.), tyczka — Ksieniewicz, Maślanka, kula — Ksieniewicz, Fudala (Kol. Biał.), dysk — Firewicz (Kol. Biał.), Młynarczyk, młot — Szeffer (Kol. Słupsk), Firewicz, oszczep — Fudala, Kozub (Kol. Biał.), 4x100 m — Młynarczyk, Janowski, Mach, Szykowny (Żurawik), 4x400 m — Sak, Podbielski, Boruń, Kątny.

L.P.Ż.-P.T.T.K.-Z.M.P.
II Spływ, Nodami Polski do Granicy Pokoju * 1956.

Pod taką nazwą PTTK, LPŻ i ZMP organizują po raz drugi wielką imprezę turystyczną. Na 31 szlakach wodnych prowadzących m. in. Wisłą, Sanem, Bugiem, Dunajcem, Jezierami, mazurskimi kanałami itd. spotkają się kajakowcy i żeglarze z całej Polski. W spływie weźmie również udział grupa turystów ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. M. in. jedna z tras kajakowych rozpoczyna się w naszym województwie i prowadzi: Gwda od Szczelcna Notecią i Wartą do Gorzowa (270 km — 14 dni).



Holandia — Polska 4:2 w hokeju na trawie

Międzynarodowe spotkanie w hokeju na trawie, rozegrane 27 bm. w Amsterdamie między wicemistrzem olimpijskim — Holandią a reprezentacją Polski zakończyło się zwycięstwem drużyny holenderskiej 4:2 (2:0).

Na boiskach III ligi

Rekordowe zwycięstwo odniosła wczoraj szczecińska Gwardia w rozgrywkach o mistrzostwo III ligi piłkarskiej. Gwardziści poprawili znacznie swój dorobek bramkowy, wygrywając ze Spartą Myślibórz 10:0 (4:0).

W Barlinku miejscowa

Sparta uległa szczecińskiej Stali 0:3. Dobrze spisali się piłkarze Darzboru Szczecinek w meczu z Pogonią Szczecin. Przegrali spotkanie 2:3, ale pokazali ładną grę, popartą szybkością i wielką ambicją. Nasi reprezentanci zaskoczyli w pierwszych minutach spotkania szczecińców swoją dobrą postawą i po zdobyciu dwóch bramek w 15 minucie gry prowadzili 2:0. Niestety, od tego momentu nasz zespół zaczął niepotrzebnie grać na czas. Szczecińskie do przerwy poprawili wynik na 1:2, a po zmianie pół przystąpili do generalnego ataku, zdobywając dalsze dwie bramki. W tym okresie gry piłkarze Darzboru tylko momentami byli równorzędnymi przeciwnikiem, stwarzając groźne sytuacje pod bramką Pogoni.

Drugi nasz reprezentant — LZS Grapice — występował w Zielonej Górze, gdzie spotkał się z miejscową Stalą. Niestety, nie udało się nam uzyskać wyniku tego meczu, podobnie jak i wyniku spotkania Kolejarza Gorzów ze Stalą (Nowa Sól).

Oba te wyniki podamy jutro wraz z aktualną tabelą rozgrywek.

Bud. Opole — Wisła 1:0

W meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Budowlani Opole pokonali niespodziewanie drużynę Wisły w stosunku 1:0.

Międzynarodowy turniej siatkówki

W drugim dniu rozgrywanego we Wrocławiu międzynarodowego turnieju siatkówki, bardzo dobry mecz rozegrała wrocławska Gwardia z wicemistrzem Czechosłowacji — drużyną Rudej Hvezdy. Zwyciężyli Czechosłowacy 3:1 (15:8, 4:15, 15:9, 17:15).

W drugim spotkaniu Gwardia Gdańsk wygrała w trzech setach z AZS WSWF Wrocław 3:0 (15:13, 15:9, 15:12).